Ner 182. ROK 1842. CZWARTEK 11 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Klary Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Sława

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi
9	6	27" 6"' 347	+ 13° 6	5"' 57	PPł Zachodni słaby	Chmury	Deszcz
	2	6, 798	+ 18, 2	7, 02	PPn Wschodni słaby	Pochmurno	
	10	7, 067	+ 15, 4	6, 00	„ „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Izba deputowanych. Posiedzenie d: 1 Sierpnia. W dalszym ciągu posiedzenia po żywych sporach, w których panowie Guizot, Odilon-Barrot i inni udział mieli, czy wybór pana Pauwels potwierdzić, unieważnić lub odłożyć, przyszło do głosowania za ostatniém wnioskiem, a gdy to i po raz drugi wątpliwém się okazało, przystąpiono do tajnego skrutynium, którego rezultat był następujący:

Liczba głosujących . . . . . ,	396
Konieczna większość	199
Za odłożeniem	205
Przeciw temuż	191

Izba odkłada więc przypuszczenie pana Pauwels.

Izba deputowanych. Posiedzenie z dnia 2 Sierpnia. Pan Dubois złożył raport o wyborze pana Baude w Roanne. Wybór ten dał powód do protestacyi, w któréj utrzymywano, że minister oświecenia w dzień wyboru przysłał panu Baude list w którym przyrzeczono 12,000 fr. na reparacyą kościoła. List ten miano pokazać wyborcom, przezco kilku nakłoniono do głosowania za panem Baude. Bióro nie uważało protestacyi za stósowną, aby wybór pana Baude wątpliwości poddać i wnosi za przypuszczeniem go. Przy téj sposobności panowie Glais-Bizoin, Beaumont i Lasteyrie zarzucali rządowi że używa niemoralnych środków dla zobowiązania sobie wyborców; wielki kanclerz, minister spraw wew. panowie Lafitte i Duchâtel bronili rząd obwiniając opozycyą o podobneż nadużycia, co wywołało burzliwą przerwę w posiedzeniu; następnie gdy sprawozdawca przypomniał izbie, że w imieniu 4go bióra ma sobie polecone wnosić za przypuszczeniem pana Baude, wybór tegoż przyjęto. W końcu p. Laurence wszedł na mównicę w celu zdania sprawy o wyborze p. Emila Girardin w Castel-Sarrazin. Wybór ten, rzekł on nastąpił większością 3 głosów. Pan Girardin od lat 5 zasiada w izbie, ma przeto wiek odpowiedni. Ale 14 wyborców protestują przeciw przypuszczeniu pana Girardin, zaprzeczając mu rodowitości francuza i twierdzą

zarazem iż według metryki nazywa się de Lamothe, a nie Girardin. Sprawozdawca wznosił za przypuszczeniem pana Girardin. Przy odejściu poczty rozpoczęły się rozprawy nad tém przedmiotem.

Paryż 2 Sierpnia.

Naczelnik paryzkiéj gwardyi narodowéj, marszałek Gerard rozkazem dziennym ogłosił list który król Filip do niego adresował:

»Mój drogi marszałku! Jeżeli moje głęboko zranione serce w nieszczęściu, które mnie dotknęło, znajduje ulgę, to mi jéj jedynie przywiązanie gwardyi narodowéj, zapał wojska i współczucie narodu w bolesnem dniu wczorajszym objawione użyczyć mogą. Do Ciebie Mój drogi marszałku udaję Się, aby wszystkim objawić, jak głęboko Mnie to wzruszyło, — do Ciebie, którego dawna przyjaźń dla Mnie i ukochanego syna, którego opłakujemy, na to miejsce sprowadziła, gdzie mnie owe straszliwe dotknęło nieszczęście.»

Dnia 1 Sierpnia.

Przy sprawdzeniu pełnomocnictwa pana Larochejacquelin odczytano list podprefekta z Ploermel, w którym oświadcza iż nie mógł pójść za instrukcyą ministerstwa, gdyż to sprzeciwia się jego zdaniu, aby legitymistycznego wspierać kandydata. Dziś z tego powodu ogłasza *Moniteur* rozkaz królewski, którym ów podprefekt z Ploermel pan Nouel de Latouche z urzędu złożonym zostaje, dla tego że postępkiem powyższym swoich powinności nie dopełniwszy utracił zaufanie rządu.

Pan Emil Girardin, przewidując swoich przeciwników silnie przeciw swojemu podwójnemu wyborowi wystąpienie, celem udaremnienia w izbie pełnomocnictwa, mu danego, ogłosił dziś w dzienniku *La Presse* bardzo obszerny artykuł odpierający wszystkie możebne zarzuty nieprzyjaciół, który mu nie mogą zapomnieć śmierci Armand Carrela jako najdzielniejszego obrońcy zasad ich stronnictwa.

Już teraz nie mówią o kwestyi rejencyi; główny ten punkt który zwołanie izb spowodował, znika od kilku dni przed podrzędnemi kwestyami stronnictw, których dążność do obalania ministerstwa Guizota wszystkie teraz inne względy przeważyła, oddając pierwszeństwo ministeryalnym i parlamentowym kłótniom.

Niezmierne mnóztwo ludzi spieszy do kościoła *de Notre Dame*, aby widzieć żałobne ozdoby. Ta sama ciekawość, którą paryżanie okazywali przy przewiezieniu zwłok xięcia Orleanu z Neuilly do kościoła *de Notre Dame* i tu się objawia. Prawie nigdzie nie widać ducha religijnego, nabożnego. Paryżanie idą do kościoła jak na jakie widowisko, lub gody, a chociaż by uroczystość i najżałobniejszą była, skoro tylko pierwsze chwile minęły, nie obudza już żadnego zajęcia. Wielka sprzeczność zachodziła tego roku w porównaniu 30 Lipca z uroczystościami tegoż miesiąca przed 11stą laty. Uroczystości te stały się prawdziwym anachronizmem; z tego powodu i dla oszczędności zapewne na przyszłość nie będą miały miejsca.

A N G L I A.

Londyn 30 Lipca.

Dnia 10 Sierpnia królowa przybędzie do pałacu Buckinghamskiego w celu odroczenia parlamentu, i wróci zaraz do Windsor, ceremonie bowiem temu aktowi towarzyszące skończą się około godziny 4 z południa w izbie wyższéj.

Wsheffield we środę pod przewodnictwem robotnika chartystowskiego odbyło się zgromadzenie z około 15,000 osób, na którém wnoszono aby podać petycyę do królowéj iżby nie odraczała parlamentu, póki ministrowie nie przedstawią bilu do zniesienia praw zbożowych. Po niejakich mowach na poparcie tego wniosku zaprojektowali dwaj kartyści, aby raczéj prosić królowę o wniesienie za ogłoszeniem karty ludu za ustawę krajową. Ostatnia mocya znaczną większością przyjętą została, gdy tymczasem petycyę o zniesienie praw zbożowych odrzucono.

Rozmaitości.

MONALDESCHI.

(Dokończenie.)

Teraz trzéj zbrojni wydobyli szpady. Ale Monaldeschi podniósł się, ciągnął królowę z jednego kąta do drugiego prosząc o wysłuchanie usprawiedliwienia swego. Ona zezwoliła na to i słuchała go z największą cierpliwością i umiarkowaniem, bez najmniéjszego gniewu lub uniesienia, odwołując się do świadectwa przeora; iż go nie chce zawcześnie potępiać i dozwala mu więcej czasu do usprawiedliwienia się jak zdrajca żądać może. Rozmowa trwała przeszło godzinę, ale nie zdołała bynajmniéj zmienić przekonania królowéj, która donośnym ale umiarkowanym rzekła głosem do przeora:

»Ojcze duchowny, odchodzę i zostawiam ci tego człowieka, przygotuj go na śmierć i miéj staranie o jego duszy.»

Ten nader strwożony rzucił się jéj z Monaldeschiem do nóg błagając przebaczenia; winowajca prosił, aby zmieniła wyrok śmierci na wieczne wygnanie z Europy. Krystyna odpowiedziała, że lepiéj dla niego umrzeć jak żyć w spodleniu; że go nie może ułaskawić, zdrajca bowiem jest winniejszym od tych których kołem łamano; że mu o czém dobrze wie, najważniejsze swoje interessa powierzyła podobnie jak i najskrytsze myśli jako wiernemu słudze, którego dobrodziejstwy obsypała bardziéj jak brata za jakiego go zawsze uważała że mu tego jednak nie chce wyrzucać; ale że jego własne sumienie musi być jego katem. Odchodząc rzekła do niego te słowa: »Niech ci Bóg wyświadczy miłosierdzie, jak ja ci sprawieldiwość wymierzam.»

Monaldeschi zwrócił się teraz do przeora prosząc go na kolanach o ubłaganie dla niego ułaskawienia, gdy tymczasem zbrojni szpadami nacierając naglili go do spowiedzi. Przeor napominał go aby prosił Boga o przebaczenie grzechów. Wtedy naczelnik straży poszedł do królowéj aby ją nakłonić do litości, ale wrócił zasmucony i rzekł ze łzami w oczach: »Margrabio, pamiętaj o duszy i Bogu, musisz umrzeć.»

Na ponawiane błagania poszedł przeor do Krystyny, jéj oblicze nie zdradzało żadnéj niespokojności; rzuciwszy się jéj do nóg, ze łzami w oczach i żałosnym głosem zaklinał ją na mękę i rany zbawcy, aby miała litość nad nieszczęśliwym i użyczyła mu miłosierdzia. Ona odpowiedziała, iż bardzo żałuje, że prośby jego wysłuchać nie może, przedstawiając mu zbrodnię w całéj okropności, w końcu rzekła: »Wielu kołem łamano, którzy na to nie tak bardzo zasłużyli, jak ten zdrajca.»

Przeor starał się teraz z innéj na nią działać strony. Przedstawiał jéj że jest w pałacu obcego króla, i że powinna dobrze zastanowić się czy ten pochwali jéj postępowanie. Ale uwaga ta okazała się zupełnie bezskuteczną. Królowa oświadczyła, że jéj służy nieograniczone prawo względem sług własnych każdego czasu i w każdém miejscu; że jest panią swéj woli i tylko Bogu odpowiedzialną za swe czyny. Że do króla francuzkiego nie przybyła w gościnę jako niewolnica lub zbiegła i że jéj postępowanie nie jest bezprzykładne. Swiadczyła się Bogiem, że wszelką nienawiść ku zdrajcy wyrugowała ze swego serca, i że tylko zbrodnię jego karze która nie ma podobnéj i cały obchodzi świat.

Wstawiający się nie ustawał prosząc aby w miejsce prawa użyła łaski lub odesłała go przed sądy Królewskie.

»Jakto,» odrzekła »ja, któréj służy udzielne i bezwarónkowe prawo względem własnych poddanych, jabym miała do tego zniżyć się stopnia, aby z zdradzieckim sługą proces prowadzić, którego haniebnych wiarołomnych czynów własne dowody przez niego pisane i pieczęcią ztwierdzane są w moich rękach?»

»To prawda,« odrzekł przeor, ale WKMość jesteś stroną interesowaną.»

»Nie, nie» odpowiedziała »ja o tém doniosę królowi, wracaj pan do winowajcy i miéj staranie o jego duszy, sumienie nie pozwala mi przychylić się do prośby jego.»

Stanowczość z jaką to powiedziała, zdawała się przeora przekonywać; iż gdyby była mogła stan rzeczy zmienić, niezawodnie byłaby to uczyniła; gdyż teraz bez narażenia własnego życia na niebezpieczeństwo w téj sprawie wstecznego nie podobna uczynić kroku, w razie gdyby margrabia uciekł. Tak więc wrócił bez nadziei i jak najusilniéj upominał go, aby się na śmierć gotował, któréj sprawiedliwość wymaga, i tylko w Bogu całą pokładał nadzieję.

W rospaczy i w gwałtownem wzburzeniu zdecydował się nieszczęśliwy nakoniec wyspowiadać się, gdy wszedł nadworny kapłan królowéj, jego dawny przyjaciel. I ten musiał jeszcze pójść do Krystyny ale również bezskutecznie. Wyrok został wykonany.

Naczelnik przybocznej straży wymierzył cios przeciw wnętrznościom Monaldeschiego ale ten uchwycił ostrze szpady, przyczém sobie

dwa palce u prawéj ręki oderznął. Mocny pancerz wstrzymał cios, a szpada zgięła się. Kilka innych razów w głowę i szyję nie mogły go zranić; aż nakoniec przeszycie gardła zadało mu cios smiertelny, w śród ciągłych napomnień i modlitw spowiednika; przestał nareszcie mówić i w krótce potém skonał.

Gdy królowéj doniesiono o jego śmierci, żałowała że była zmuszoną do stracenia go, ale że sprawiedliwość tego wymagała, i że prosi Boga, aby mu przebaczył. Następnie kazała go godnie pochować i dała pewną sumę pieniędzy na msze za jego duszę.

Rzecz ta z autentycznych czerpana dowodów jest niezaprzeczoném faktum historyczném; na czém się zaś Monaldeschiego zdrada zasadzała, zostało tajemnicą; to tylko nowszemi czasy stało się prawdopodobném, że jego wina odnosiła się nie tylko do osobowych stosónków, ale dotyczyła także Krystyny politycznych planów.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Sierpnia.

Podczaszyński Paweł, Zaniewicz Tadeusz, Szczerski, Prędowska Koleta, z Polski; — Sanguszko Władysław xiążę, Słotwiński Stanisław, Tipula Piotr, Wichlewski Piotr ob., Fuchs Ignacy, Sołtyk Julia ob., Garbski Wincenty, Borufka Teodor, Stanasz Józef, z Galicyi; — Feller Karol, Kolberg Karolina, Kolberg mie., Maj Józef, Schneider Robert ob., Męznicki Leopold, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Nathann Bernard, Stojewski Ferdynand, Nawarski Kalixt, Richter Ignacy, Nędziński Alexy, Zaleńska Kamilla ob., Straszewicz Kasper, do Polski; — Suchorzewski Ignacy, Scholter Fryderyk, do Galicyi; — Füterer Leopold, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Dnia 12 Sierpnia 1842 r. o godzinie 11téj przed południem młyn z zabudowaniami i gruntami w wsi Prądniku białym sytuowany, w drodze exekucyi Adminisnracyjnéj na dwóch letnie wydzierzawienie wypuszczonym zostanie. Licytacya odbywać się będzie na gruncie rzeczonego młyna, cena pierwszego wywołania ustanawia się zł. 2000 ato na jeden rok; chęć wydzierżawienia mający, złożą Vadium zł. 300. O bliższych warunkach licytacyi w kancellaryi komornika sądowego przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 utrzymywanej wiadomość powziąść można.

Kraków dnia 8 Sierpnia 1842 r.

(3r.) Ludwik *Będziszewski* kom, sąd.

CENY ZBOZA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 8 i 9 Sierpnia 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	31	15	—	—	29	—	—	—	27	—
,, Zyta......	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jęczmien	—	—	31	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Owsa....	—	—	10	15	—	—	9	—	—	—	8	—
,, Grochu...	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Jagieł	—	—	34	—	—	—	32	15	—	—	31	—
,, Rzepaku.	—	—	25	—	—	—	23	15	18	—	21	—
,, Tatarki..	—	—	13	—	—	—	11	—	—	—	—	—
,, Soczew.	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
,, Prosa. ...	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	-	—

Pszenicy nowéj 1 gat. zł. 29 2 gat. zł. 27 gr. 15.
Żyta nowego 1 gat. złp. 18 2 gat. złp. 17 3 gat. złp. 16
Jęczmienia nowego 1 gat. złp, 12 w 2 złp. 10. gr. 15
,, Ziemniaków — — 4 — — — — — — — — —

Koniczyny korzec w 1 gatunku do złp. 120, w 2 gatunku do złp. 160.

Centnar Siana — — 2 12 — — 1 18 — — 1 6
,, Słomy — — 3 — — — 2 18 — — 2 —

Drożdży wanienka złp. 4 gr. 15 do złp. 6 gr. —.

Masła garniec od złp. 5 gr. — do złp. 6.

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp 4 gr. — do złp. 4 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 12 do złp. 3 gr. 26.

Jaj kurzych kopa złp. 1 gr. 10.

Miarka kaszy częstochowskiéj . . . złp. 3 gr. 15
,, ,, jęczmiennéj . . . . ,, 1 ,, 6
,, ,, przenicznéj . . . . ,, 3 ,, 15
,, ,, perłowéj . . 2 gr. 4
,, ,, tatarczanéj . . . . . ,, 2 ,, 4

Mąki z pod krup . . . złp. 1 gr. 24.

Ogórków kopa od groszy 24 do złp. 1 gr. 6.

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego Kraków d. 26 Lipca 1842 r.

Kommissarz Targowy,
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

LOTERYA KRAJOWA.

W 1006 ciągnieniu dnia 10 Sierpnia 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

13. — 56. — 31. — 57. — 28.

Przyszłe ciągnienie 1007 przypada dnia 17 Sierpnia 1842 r.